

Decyzja FDA zagrozi lasom deszczowym?

14 listopada 2013

Obrońcy środowiska obawiają się, że ostatnie kroki podjęte przez FDA, które mogą doprowadzić do zakazu dodawania tłuszczów trans do żywności, są niebezpieczne dla lasów deszczowych. Tłuszcze trans, niegdyś postrzegane jako zdrowe, utraciły cały swój urok w latach 1990., kiedy to zaczęło pojawiać się coraz więcej doniesień o ich szkodliwym wpływie na organizm. Jeśli tłuszcze trans zostaną zakazane, to może zwiększyć się spożycie oleju palmowego, który jest łatwo dostępną stabilną chemicznie alternatywą. Ten proces już można zauważyć. W latach 2006-2008 eksport oleju palmowego do USA zwiększył się z 500 tysięcy do miliona ton. Wzrost produkcji oleju palmowego nierozdzielnie wiąże się z karczowaniem lasów deszczowych pod uprawę palmy olejowej. „To coś, co musimy bardzo ostrożnie obserwować. Im więcej popytu wygenerujemy, na tym większe niebezpieczeństwo narazimy lasy deszczowe” – mówi Dave McLaughlin, wiceprezes w World Wildlife Fund.

W ciągu ostatnich 20 lat w samej tylko Indonezji areał upraw palmy olejowej zwiększył się ośmiokrotnie. Ziemia pod uprawy pozyskiwana jest najczęściej wskutek rabunkowej wycinki lasów deszczowych. Szczególnie narażona na niebezpieczeństwo jest przyroda Azji Południowo-Wschodniej, gdyż 85% oleju palmowego pochodzi z Indonezji i Malezji.

Wielu analityków twierdzi jednak, że decyzja FDA nie będzie niebezpieczna dla lasów deszczowych, gdyż już dawno temu wiele firm spożywczych zrezygnowała – pod naciskiem klientów – ze stosowania tłuszczów trans. Obecnie na rynek dostarcza się jedynie 181 000 ton tłuszczów trans. To minimalna ilość w porównaniu z ilością kupowanej żywności. Znaczna część tych tłuszczów może zostać zastąpiona tłuszczami z kukurydzy czy rzepaku.

Autor: Mariusz Błoński

Na podstawie: Scientific American

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)